

JEDNOŚĆ NARODOWA

43 (134)

Bielsko, dnia 10-11 kwietnia 1946

Rok III

23.622.334

Spis ludności z dnia 14 lutego 1946 r. zapoznał nas ze stanem ilościowym naszego społeczeństwa. Nie licząc armii czynnej i korpusu bezpieczeństwa, jest nas załknędie 23 miliony 622 tysiące, w tym 2 mil. Niemców, podczas, gdy przeddzień drugiej wojny światowej w r. 1939 było około 35 milionów. Na spadek ludności wpłynęło odejście od Polski ziem polskiej strony linii Curzona. Ziemiom nowoodzyskanym w nieznacznym stopniu tylko były zamieszkałe przez Polaków i muszą być odbudowane kosztem województw centralnych i repatriantów z ziem linii Curzona.

Niemcy wymordowali około 6 milionów mieszkańców Polski. W wyniku działań wojennych poniosła śmierć znaczna ilość obywateli. Wskutek ogólnego zniszczenia kraju, systematycznego niedojadania, grasujących chorób, wzrosła znacznie śmiertelność, zahamował się przyrost naturalny. Nie tylko mamy wzrost zgonów ale i spadek urodzeń. Miesiące powojenne nie przynoszą natychmiastowej poprawy. Stan zdrowotny poprawia się systematycznie, ale stopniowo powoli. Trzeba rozpocząć planową walkę z groźnym zwłaszcza w porze letniej tyfusem, trzeba zmniejszyć katastrofalnie rozprzestrzeniający się zasięg gruźlicy. Trzeba nakreślić planową kampanię przeciwko małym rozprzeczonym przed wojną w Polsce, a przenoszonymi obecnie Niemiec chorobami wenerycznymi. Z drugiej wojny światowej naród polski wyszedł z wielkimi niszcząciami i z strasliwym ubytkiem krwi. Pokolenia będą musiały pracować długo, aby odrobić straty i szkody wojenne.

Największym bogactwem kraju, jego największą wartością, tworząca wszystkie nowe wartości, jest żywa siła ludzka i żywy człowiek.

Polski przemysł zawdzięcza swój rozwój nie bogatym źródłom surowców, nie wysoko procentowym rudom żelaznym, nie wartościowym metalem i minerałom. Największym naszym bogactwem są wysokie kwalifikacje zawodowe i duże zamilowanie do pracy robotnika polskiego. Wydajność pracy Polaka już przed wojną była jedną z wyższych w Europie, realna zaś płaca zarobkowa należy do najniższej. Robotnik polski pracował jak Francuz lub Anglik, a pobierał wynagrodzenie jak Bułgar lub Węgier. Ilość wydobyczonego węgla na zmianę wynosiła w Anglii 23,6 ton, a na polskim Śląsku 36,2. Człowiek, robotnik, jego stan ilościowy jest najlepszą gwarancją naszej odbudowy gospodarczej, najlepszą perspektywą planów na przyszłość. Jednym z dowodów naszej tężyzny fizycznej, której nie zdołała odnieść okupacja i terror hitlerowski i przejawem naszej moralności rodzinnej jest wysoka ilość rodzin. W przeciwieństwie do pewnych krajów Europy zachodniej w Polsce nie ma systemu „jednego czy dwojga dzieci”. Nasze kobiety chcą rodzić. Przeciwnie

Stronnictwo Pracy na straży przemian społecznych w kraju Przemówienie polityczne prezesa Popiela na Zjeździe w Poznaniu

Stanowisko stronnictw demokratycznych w sprawie wyborów i referendum, a w szczególności inicjatywa w tych sprawach PPS znajduje zrozumienie w najszerszych kołach społeczeństwa, czego wyrazem stały się np. ostatnie obrady zjazdu wojewódzkiego Stronnictwa Pracy w Poznaniu. Na zjeździe tym prezes Popiel wygłosił przemówienie określające stanowisko jego partii wobec aktualnych problemów politycznych. Miedzy innymi mowca powiedział:

„Do obecnej naszej polityki zagranicznej doszliśmy po okresie ciężkich i bolesnych dla narodu polskiego doświadczeń. Nasza granica na Odrze i Nissey decyduje o naszym istnieniu i rozkwicie. W dalszym ciągu przemówienia prezes Popiel zwrócił uwagę, że jednym z naczelnych zadań wszystkich partii demokratycznych jest przełamanie wśród społeczeństwa polskiego resztek nieufności do Rosji powstałej w ciągu wieków, na skutek polityki caratu.

Przechodząc do omówienia polityki wewnętrznej, prezes Popiel powiedział: „Przyszliśmy do Rządu Jedności Narodowej z jasną deklaracją, uznającą dokonanie wielkich przemian społecznych i gospodarczych w Narodzie Polskim”.

Następnie prezes Popiel oświadczył: „Stronnictwo Pracy nie jest stronnictwem katolickim, ale jesteśmy niewątpliwie stronnictwem katolików. Nasza polityka musi stać w zgodzie z zasadniczymi naukami kościoła. Jednakże podkreślam, że w sprawach wiary i moralności słuchamy Rzymu — ale o polityce decydujemy w Warszawie”.

Nazajutrz, że „reakcja liczy na Str. Pracy”, prezes Popiel odpowiedział: „Nie po to walczyliśmy z hitleryzmem, który zatrzymywał wskazówki na zegarze cywilizacji, abyśmy teraz je mieli zatrzymać na zegarze postępu”.

Omawiając zagadnienie wyborów i referendum, prezes Popiel wyjaśnił swe pozytywne w tej sprawie stanowisko: „Referendum ma ten wielki plus, że po okresie niepokojącego napięcia przyniosło możliwość spokojnego załatwienia zagadnień”.

Przechodząc do plotek o trze-

niej wojnie prezes Popiel powiedział: „Twierdzą, że trzeciej wojny nie będzie, bo nie ma przytomnych ludzi, którzy by jej chcieli”.

Omawiając niepoczytalną i szkodliwą działalność grupy nie dobitków emigracyjnych, prezes Popiel oświadczył: „O Polskę należało walczyć wszędzie, lecz burdować ją można realnie tylko w kraju”. Mowca napietował wróg robotę emigracyjnych bankrutów, którzy okłamują haniebnie tysiące żołnierzy, przebywających w oddziałach polskich na Zachodzie. Prezes Popiel zakończył swe przemówienie słowami: „Emigracyjni bankruci polityczni wiedzą, że przegrali swoją stawkę życia i dlatego nie wracają — natomiast Polska swą nową wielką stawkę dopiero rozpoczyna, i tej Polsce musimy poświęcić nasze wszystkie siły”.

Konkretne żądania Francji

dla zabezpieczenia się na zawsze przed Niemcami

LONDYN — Francuski minister spraw zagranicznych Bidault wygłosił w Lille przemówienie, w którym zaznaczył, że polityka rządu francuskiego odnośnie zagadnienia Zagłębia Ruhry i Saary nie ulegnie zmianie.

Zagłębie Ruhry musi stać się jednostką polityczną niezależną od całości Niemiec. Wymaga tego elementarny postulat bezpieczeństwa Francji. Doświadczenia 1919 roku, potwierdzone przez przebieg procesu w Norymberdze wskazują, że Niemcy zaczęły się dozbrajać pod nosem komisji Sojuszniczej. Nie

można po raz wtóry na to pozwolić. Zagłębie Ruhry musi otrzymać międzynarodowy zarząd gospodarczy i polityczny.

Jeśli chodzi o Zagłębie Saary, to rząd francuski domaga się aby 1) kopalnie Saary przeszły na własność Francji, zostały włączone do całości gospodarczej Francji i objęte wspólnym systemem monetarnym, 2) żeby administracja Saary została wyłączona spod kompetencji Międzysposzuszniczej Komisji Kontrolnej w Berlinie, oraz 3) by siły zbrojne Francji okupowały Zagł. Saary na stałe.

Tragiczny obraz Grecji po „wolnych” wyborach

Londyn. Korespondent Reutera z Aten podaje w poniedziałkowym numerze konserwatywnego dziennika „Daily Mail”, że głód, inflacja, bankructwo a może nawet i wojna domowa zagrażają Grecji.

Racje żywnościowe są tam na pół głodowe — około 900 kaloryj, a sytuacja w tej dziedzinie pogarsza się. Tysiącom ludzi grozi śmierć głodowa bezpośrednio lub pośrednio.

Inflacja już daje się we znaki, pensje są 55 razy wyższe niż

przed wojną, a koszty utrzymania są 85 razy większe, 200 tysięcy ton towarów UNRRA leży w składach od szeregu miesięcy.

Od wyzwolenia Grecji panuje wśród niektórych warstw zadziwiający brak patriotyzmu i uczciwości.

Koalicja lewicowa EAM chwilowo usunęła się w cień, nie wycofała się jednak z życia politycznego w Grecji. Nie uznaje ona wyborów i stanowi czynne i zorganizowane ugrupowanie.

Polski wniosek w sprawie Hiszpanii

Nowy Jork (SAP). Delegat Polski w Radzie Bezpieczeństwa ONZ amb. Lange, wręczył wczoraj sekretarzowi generalnemu ONZ, Trygve Lie, pismo, domagające się umieszczenia na porządku dziennym Rady sprawy ustosunkowania się Narodów Zjednoczonych do reżimu gen. Franco w Hiszpanii.

W tutejszych kołach politycznych nie przypuszczają, aby spr-

wa ta znalazła się na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa przed czwartkiem. Przewidują, że delegacja francuska poprze wniosek Polski.

Poza tym, jak sądzą, Rada Bezpieczeństwa zajmie się omówieniem spraw proceduralnych, które wobec braku jednolitej interpretacji utrudniają często prace przedstawicieli Narodów Zjednoczonych.

Narady 5-u mocarstw nad traktatem pokojowym

Londyn. Wczoraj zebrał się w Londynie zastępcy ministrów spraw zagranicznych 5 mocarstw. Na sesji rozpoczęło prace nad traktatem pokojowym z Węgrami. Dyskusję w sprawie traktatu pokojowego z Włochami zawieszono do czasu otrzymania sprawozdania komisji 4-ch mocarstw w sprawie Triestu i prowincji Venezia Julia. Komisja 4-ch zakończyła już prace przygotowawcze w tych okęgach.

na jedną Polkę w wieku od 18 do 50 lat wypada z górą przeszło 6 urzędów. Przyrost naturalny zależy w zupełności od zmniejszenia śmiertelności w ogóle, a niemowląt w szczególności, która będąc znaczną przed wojną, wzrosła jeszcze obecnie przeszło o 100%. Musimy rozbudować sieć instytucji społecznych i opiekuńczych. Prowadzić energiczną walkę z chorobami, podnieść stopę życiową jak najszerzych warstw pracujących i zmienić ustosunkowanie się do polityki populacyjnej.

Wojna, okupacja hitlerowska i wyczyny naszych rodzimych band faszystowsko-kryminalnych obniżyły wartość życia ludzkiego. Musimy je podnieść w cenie, musimy powiększyć stan zaludnienia w Polsce, nauczyć całe społeczeństwo wysoko szanować wartość człowieka.

Pokój jest niepodzielny

Narody Zjednoczone powinny zerwać stosunki dyplomatyczne z gen. Franco

Przed kilku tygodniami została ogłoszona deklaracja rządów Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji w sprawie dyktatury gen. Franco w Hiszpanii. Deklaracja ta nie rozwiązała jednak wcale problemu istnienia reżimu faszystowskiego na półwyspie Pirenejskim, ani też nie wypowiedziała się za użyciem zdecydowanych sankcji, które spowodowałyby upadek rządów hiszpańskiego watażki. Natomiast w dalszym ciągu otrzymuje gen. Franco zza granicy benzynę do samolotów, a bawełnę i kauczuk do produkcji wojennej. „Jeśli go się tych środków pozbawi — powiedział niedawno w wywiadzie dla polskiej agencji PAP premier republikańskiego rządu hiszpańskiego Jose Giral — życie gospodarcze Hiszpanii zatrzyma się i wówczas w oparciu o ruch ludu hiszpańskiego, będziemy mogli przejąć władzę przy minimalnych ofiarach ludzkich”. Ale dotąd bardzo mało zrobiono w tym kierunku i nie dziwnego, że faszystowska armia gen. Franco liczy milion żołnierzy, a połowa całego budżetu Hiszpanii jest przeznaczona na wojsko i policję. 50 zaś tysięcy oficerów niemieckich przybrało hiszpańskie nazwiska i służy w „narodowej” gwardii ostatniego dyktatora w Europie.

Droga pokojowej perswazji nie wywołali się ciemiężonego ludu hiszpańskiego. Nie rozgromi się również deklaracjami marokańskich dywizji. Po deklaracjach muszą nastąpić czyny, bo tylko wtedy coś znaczą. I właśnie ostatnie dni bogate są w takie wydarzenia, które mają wielkie znaczenie, jeżeli chodzi o rozwiązanie problemu hiszpańskiego i z pewnością zrobią one wyłom w bierności państw demokratycznych wobec dyktatury w Madrycie. Do wydarzeń tych należy zerwanie przez rząd rumuński stosunków dyplomatycznych z gen. Franco. Albowiem — jak oświadczył min. Tatarescu — reżim panujący w Hiszpanii nie da się pogodzić z idealami, które obowiązują w obecnym świecie. Na arenie międzynarodowej największe jednak wywoła wrażenie wiadomość o uznaniu przez Rząd Polski hiszpańskiego republikańskiego rządu Jose Girala. Jest to pierwsza tego rodzaju decyzja w Europie — dotychczas bowiem tylko Meksyk nas uprzedził. Ponadto, według doniesień agencji PAP, rząd polski postanowił wnieść na sesję Rady Bezpieczeństwa sprawę groźby dla pokoju, jaką stanowi polityka rządu gen. Franco w Hiszpanii. Specjalne instrukcje zostały już wysłane do przedstawiciela Polski w Radzie Bezpieczeństwa, ambasadora Oskara Lange. Prasa zagraniczna komentuje z ogromnym zainteresowaniem stanowczy krok Rządu Jedności Narodowej.

Sprawa jest bowiem jasna. W wolnej i demokratycznej Europie nie może być miejsca dla tych, którzy wraz z Hitlerem i Mussolinim niesli w lata ostatniej wojny za głąd naszej cywilizacji. A rola gen. Franco była zupełnie wyraźna. Był on, jak pisze M. Hofman w „Życiu Warszawy”, marionetką, wysuniętą przez Hitlera na południowo-zachodnim cyplu Europy, aby podczas wojny kępować swobodę Anglii i wiązać znaczną część armii francuskiej. Hiszpania ze swą 26-milionową lud-

nością, wielkimi źródłami surowców i położeniem geograficznym — stanowi obecnie poważną groźbę dla pokoju. Pod demokratycznym kierownictwem może ona odegrać poważną rolę w utrwaleniu pokoju.

Dlatego też faszystowskie rządy gen. Franco nie są wyłącznie wewnętrzną sprawą Hiszpanii. Cały świat jest zainteresowany tą kwestią i z niepokojem śledzi ostatnie wydarzenia w Madrycie, gdzie znowu leje się krew najlepszych synów hiszpańskiej ojczyzny. I należy wierzyć, że najbliższe tygodnie przyniosą poważniejsze decyzje. Hiszpania musi być narzeczona wolna. Reżim gen. Franco stanowi niebezpieczeństwo dla całej Europy. A. D.

Konferencja ministrów spraw zagranicznych

Nowy Jork. — Z Nowego Jorku donoszą, że dnia 25 kwietnia odbędzie się konferencja ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw: St. Zjednoczonych, W. Brytanii, Związku Radzieckiego i Francji. Min. Byrnes oświadczył, że na konferencji tej zostanie ustalony termin konferencji pokojowej. Związek Radziecki wyraził swą zgodę na udział w tych obradach. Wielka Brytania już przedtem zapowiedziała przybycie swego przedstawiciela. Dzisiaj rząd francuski wypowie się, jakie jest stanowisko jego państwa.

Z Sali Sadowej

10 lat więzienia za kradzież UNRRA

Sąd Okręgowy w Białymstoku w postępowaniu doraźnym na posiedzeniu w dniu 2 kwietnia b. r. skazał na 8 lat więzienia mieszkańca wsi Opaka Mała, gm. Kleszczewo, pow. Bielsk-Podlaski, **Roma na Leonczuka**, za to, że w dniu 25 grudnia 1945 roku we wsi Pohulance, gm. Kleszczewo, uzbrojony w karabin obrabował rodzinę Jarneckich.

Dnia 5 kwietnia Sąd Doraźny rozpatrywał dwie sprawy: Pierwszą mieszkańca wsi Kamionka Stara, gminy i powiatu Sokółskiego oskarżonego o to, że w dniu 28 stycznia 1946 roku uderzeniami sztaby żelaznej zamordował Bronisława Reckę. Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał **Jana Reckę na 15 lat więzienia.**

Druga sprawa rozpatrywana w tym dniu dotyczyła szajki rabusiów, grasujących po Białymstoku, którzy dwukrotnie w dniach 28 stycznia i 13 lutego 1946 roku okradli znajdujący się przy ul. Warszawskiej magazyn darów UNRRA. Wojewódzkiego Wydziału Opieki Społecznej, a ponadto Spółdzielnię przy ul. Sienkiewicza. Sąd po przeprowadzeniu przez wodę sądowego skazał mieszkańców Białegostoku **Edwarda Wysockiego, Zygmunta Szczygła i Stanisława Sławińskiego po 10 lat więzienia każdego z nich, zaś Bronisława Marciniaka, który brał podrzędny udział tylko w jednej kradzieży, na 3 lata więzienia.**

Wymiary wysokich kar Sąd motywował wysoce szkodliwą działalnością oskarżonych, którzy okradając magazyn darów UNRRA pozbawiali najbardziej potrzebnych im pomocy.

Co piszą inni

Między Niemcami a Związkiem Radzieckim

Położenie geograficzne naszego kraju i nie dający się zmienić fakt sąsiedowania Polski z ZSRR i Niemcami jest tym czynnikiem, który determinuje politykę zagraniczną Rzeczypospolitej. Polityczna współpraca rządów sanacyjnych z hitlerowską Rzeszą doprowadziła Polskę do katastrofy wrześniowej i upadku państwa. Okręg wojny również nie nauczył niczego pewne polskie środowiska. Arciszewski i Bór-Komorowski woleli rozmawiać z faszystowskim Berlinem, aniżeli z naszym naturalnym sojusznikiem, jakim jest Związek Radziecki. Reakcja polska nie odznaczyła się nigdy umiejętnością historycznego myślenia.

„Rzeczpospolita” w artykule p. tyt. „Między Niemcami a Rosją” pisze:

„Nieraz na argument, że Polska odzyskała wolność dzięki Czerwonej Armii, pada z tych czy innych kół odpowiedź: Polska znajduje się na drodze z ZSRR do Niemiec, dlatego Czerwona Armia, chcąc pobić Niemców, musiała przedtem wypędzić ich z Polski. Gdyby Polska znajdowała się gdzie indziej, sprawy poloczyłyby się inaczej. Trudno dyskutować o tym, co by było, gdyby... Faktem natomiast, nie podlegającym dyskusji jest, że Polska leży na drodze z ZSRR do Niemiec i odwrotnie. Z faktu tego wynika, że tak samo nie dającą się zmienić pewnością, że w stosunku do Niemiec Polska i ZSRR są naturalnymi sojusznikami. A jest przecież rzecz jasna, że przez długie jeszcze lata

Niemcy będą potencjalnie taką s... Europe, na którą wszelkiego rodzaju wrogowie Związku Radzieckiego liczyli. Jasne również jest, że dla uzyskania ich sympatii będą popili ich rozszczenia rewindykacyjne w stosunku do ziem nad Odrą i Nysą Mazurów i Wybrzeża.”

Ostatnie wystąpienia Winstona Churchilla wywołały entuzjazm nie tylko w Niemczech. Kontynuato polityki Bora-Komorowskiego również zadowoleni. W kawiarni dyskutowali oni na temat zainteresowań i pomocy dla Polski byłego premiera Wielkiej Brytanii. Akrata zwraca uwagę „Rzeczpospolita”:

„Nasi churchillowcy zapominają tym, że jak dotychczas pomoc Churchilla dla Polski sprowadzała się tego, iż zrzadzał się na linie Curzon. A przecież do załatwienia sprawy tych granic wschodnich, do odstąpienia Związkowi Radzieckiemu ziem burzańskich pomoc ta była najjużniej zbędna. Odstępować można każdym razem bez pomocy. Kiedy jednak na porządku dziennym staje kwestia ziem nadodrzańskich, to w mocy Churchilla i jego zwolenników zabrakło. W tej sprawie poparł przyszło ze strony ZSRR. Sprawdzaniem polskiej polityki zagranicznej, oraz musi być stosunek danego mocarstwa do sprawy naszych ziem Odzyskanych. Fakt, że po usłapieniu Churchilla polityki polityki brytyjskiej zgodził się Południem na oddanie Polsce tych ziem, niewątpliwie wpłynął wdatnio na stosunki polsko-angielskie, tak, jak nieprzyjemny zgrzyt w te stosunki każdy głos angielski przeciwko uchwałom poczdamskim przeciw naszym granicom zachodnim

Naród odpowie

Jednomyslnie postanowienie przedstawicieli 6 stronnictw demokratycznych, będących podstawą Rządu Jedności Narodowej, zaakceptowało inicjatywę PPS, zmierzającą do poprowadzenia wyborów parlamentarnych wypowiedzeniem narodu w sprawach najbardziej zasadniczego znaczenia. Ta jednomyślność wykazała najlepiej, jak pisał Zbigniew Mitzner, że istnieje wyraźna i ściśle określona granic obozu demokratycznego, wyjątkoza którą oznacza i dla poszczególnego obywatela i partii politycznych znalezienie się faktycznie obozie wrogim, zwalczającym wszystko co w Polsce się dzieje, czym Polska odrodzona stoi i żyje.

Sprawa referendum zajmuje dla tego dużo miejsca na łamach prasy polskiej. „Dziennik Ludowy” wypowiada się o celu i zadaniach referendum w sposób następujący:

„Głosowanie ludowe obejmie przede wszystkim sprawę ustalenia formy naszego przedstawicielstwa narodowego. biorący udział w głosowaniu ludowym będą mogli teraz wypowiedzieć się czy pragną, aby Polska posiadała parlament dwuizbowy (senat i senat), czy tylko jednoizbowy (sejm). Następne pytanie dotyczy będzie zasadniczych przemian gospodarczych jakie dokonały się u nas po wojnie. Chodzi tu o wyraźne stwierdzenie opinii społecznej, czy wypowiada się za reformę rolną i unarodowienie wielkiego przemysłu, czy też jest przeciwna tym osiągnięciom. Głosowanie ludowe ma być również wypowiedzią całego kraju w sprawie obecnej granicy Rzeczypospolitej i o wszystkim sprawie naszej granicy (chodnie). To ostatnie zagadnienie posiada swą wagę specjalną w związku z ostatnim wystąpieniem Churchilla, który w sposób ostry, bez precedensu w stosunkach międzynarodowych, zaatakował linię Niszy i Górnicy, jako linię graniczną naszego państwa.”

Głosowanie ludowe zgodnie z decyzją przedstawicieli naszych stronnictw politycznych i stronnictwa narodowego, jako czynnik pacyfikujący alezdrowe objawy „politykierstwa”, które sika interesom narodu i państwa.

Przeciwko walkom partyjnym wypowiedział się Arka-Bożek na wiecu PSL w Opolu

W poniedziałek 8 bm. przybył do Opola wicepremier Mikołajczyk, by wziąć udział w wiecu publicznym PSL poświęconym sprawom naszych granic zachodnich. Wiec odbył się w sali Teatru Miejskiego w Opolu.

Przemawiał wicewojewoda Arka-Bożek, członek PSL. Wicewojewoda stwierdził, że nasze ziemie Zachodnie potrzebują przede wszystkim konsolidacji wszystkich elementów narodowych, i dla tego byłoby nieroztropne i sprzeczne z interesami narodu i państwa dopuścić do zaogniania walk partyjnych na Ziemach Odzyskanych.

Ponieważ przemówienie wicewojewody Bożka było od samego początku przerywane różnymi okrzykami, zaapelował on do zebranych, by zechcieli powodować swoją politykę rozumem a nie nerwami. Polsce potrzebna jest jedność a nie walka o wpływy.

Wicewojewoda podkreślił, że przez 6 lat współpracował z wicepremierem Mikołajczykiem i nie zgadza się by go pomawiano o jakiejkolwiek próby rozbijania partii. Można — zdaniem wicewojewody Bożka — różnić się w sposobach pojmowania dzisiejszych trudnych problemów, ale należy to czynić z umiarem i z rozsądkiem.

Wicepremier Mikołajczyk w swoim przemówieniu omówił nasze prawa do granic zachodnich, po czym poruszył szereg zagadnień natury wewnętrznej, wyrażając przypuszczenie, że zapowiedziane referendum przyczyni się do wyjaśnienia wielu problemów natury społecznej i politycznej na Ziemach Odzyskanych.

Zjazd pracowników samorządu woj. białostockiego

Data 5.IV 1946 w sali Teatru Rodzajskiego w Białymstoku odbył się zjazd pracowników samorządu woj. białostockiego, połączony z zakończeniem III-go jednomiesięcznego kursu pracowników samorządowych.

Na zjeździe byli obecni przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, szkolnictwa, wojska i partji. Zjazd otworzył wojewoda białostocki ob. Dybowski, przedstawiając sytuację polityczną i gospodarczą, następnie zagadnienie ziem odzyskanych i sprawę pożyczki na odbudowę Akraju.

Dyrektor Lasów Państwowych inż. Łukasiewicz oznajmił zebraniemu o ogromnym zniszczeniu lasów spowodowanym przez niemieckich okupantów oraz wycinających samowolnie drzewo, które sprzedają lub gromadzą na podwórzach swych zagrod. Ilość zrąbanego drzewa jest dwukrotnie większa od przeznaczanego w r. b. na odbudowę woj. białostockiego. Inż. Łukasiewicz podkreślił ogromne znaczenie drewna, w rozwoju życia gospodarczego, oraz znaczenie zdrowotne lasów. Na zakończenie inż. Łukasiewicz zapowiedział do zebranych o ochronę lasów.

Kurator Okręgu Szkolnego ob. Krassowska podkreśliła bolączki szkolnictwa w okręgu białostockim w którym 40 proc. szkół wiejskich posiada jednego nauczyciela, poza tym brakuje 600 pedagogów. W okręgu znajduje się największa ilość nauczycieli niewykwalifikowanych. Również pożądaną jest zakładanie przedszkoli gminnych, posiadających ogromne znaczenie w kształtowaniu psychiki dziecka, a których dotychczas w okręgu białostockim nie posiadamy.

Przedstawiciel 18 dyw., pułk. Kuśmierczuk zaprzeczył kłamliwym twierdzeniom reakcjonistów; twierdząc, że w wojsku polskim większość oficerów jest radzieckich oznajmiając, że przydzieleni podczas wojny do Armii Polskiej oficerowie radzieccy systematycznie powracają do swej ojczyzny, a ich miejsca zajmują wyszkoleni oficerowie polscy. W ostatnim okresie wyjechało do ZSRR 8 tys. oficerów radzieckich.

Przedstawiciel wojsk KBW oznajmił, że grasujące bandy w woj. białostockim zostaną zlikwidowane i mieszkańcom będzie zapewnione bezpieczeństwo.

Ze sprawozdania burmistrza Suwałk wynika, że powiat suwalski w pracy samorządowej przoduje. W powiecie tym w współpracy samorządowej biorą udział wszystkie gminy, oraz czynne są wszystkie szkoły. Do dnia 31 marca b. r. budżet wykonano: dochody w 83 proc., wydatki 82 proc. W dziedzinie odbudowy wyremontowano 43 tys. m² przestrzeni mieszkalnej. Opieka społeczna udziela pomocy 603 rodzinom, liczącym 1500 osób. Cyfra ta w stosunku do liczby ludności w Suwałkach, gdzie zamieszkuje 19 tys. ludności jest dość znaczna. Suwałki dotychczas nie posiadają stałej komunikacji z centrum wojewódzkim i w sprawie tej składano petycję, która dotychczas nie została pozytywnie załatwiona, wobec czego

burmistrz Suwałk zwrócił się do przedstawicieli władz z prośbą o przyspieszenie odbudowy linii komunikacyjnej.

Po przemówieniach naczelnik Ogólnego Wydziału samorządowego ob. Gintoft wygłosił referat: „Aktualne zagadnienia samorządowe”, po którym nastąpiły przemówienia Wojewody białostockiego do absolwentów III-go kursu pracowników samorządowych i sprawozdanie kierownika kursów. Poza wiadomościami praktycznymi w dziedzinach: pojęcia prawne, prawo administracyjne, gospodarka samorządowa statystyka, biurowość, kasowość, świadczona rzeczowo, absolwenci zostali przygotowani politycznie. Kurs ukończyło 56 osób. Po sprawozdaniu rozdano kilkanaście nagród w postaci książek i świadectwa ukończenia kursu.

Zjazd zakończono odegraniem w teatrze sztuki „Ludzie na krze” dla uczestników Zjazdu.

Defraudant ujęty

Delegatura Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym w Białymstoku sporządziła akt oskarżenia w stosunku do Jana Kościelewskiego przebywającego od miesiąca w więzieniu, który będąc na stanowisku Naczelnika Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego w Białowieży w terminie do 26. II. b. r. przywłaszczył sobie z kasy urzędu przeszło 28000 złotych. Pieniądze zużył na hulanki.

Sprawa zostanie rozprawiana przez Sąd Okręgowy w trybie doraźnym. M. M.

Czas letni od 14 kwietnia

WARSZAWA — Ministerstwo Administracji Publicznej na podstawie Uchwały Rady Ministrów z dnia 28 marca b. r. zarządza wprowadzenie czasu letniego od godz. 24 w nocy z dnia 13 na 14 kwietnia 1946 roku.

Od godz. 24 dnia 13 kwietnia należy posunąć wskazówki zegara o jedną godzinę naprzód.

Jedziemy na Dolny Śląsk

Białystok był przed wojną jednym z głównych ośrodków przemysłu włókienniczego w Polsce. Dzisiaj przemysł włókienniczy w Białymstoku nie przedstawia już takiego znaczenia, jakie miał przedtem. Został zniszczony przez Niemców i z trudem podnosi się z ruin. Różne są przyczyny tych trudności przy odbudowie. Przede wszystkim ogromna dewastacja fabryk, daleka odległość od zagłębia węglowego, oraz istniejący przemysł włókienniczy na Dolnym Śląsku, który łatwiej jest rozwijać aniżeli odbudować przemysł białostocki. Fabryki śląskie posiadają nowoczesne urządzenia i mogą zatrudnić ogromną ilość robotników. Ważne też znaczenie posiada fakt, że znajdują się w pobliżu kopalnie węgla i koszty jego transportu są znacznie niższe od kosztów transportu do Białegostoku.

Wszystkie te warunki sprzyjają rozwojowi przemysłu włókienniczego na Dolnym Śląsku, natomiast Białystok posiadający bogate okolice leśne powinien stać się w przyszłości ośrodkiem przemysłu drzewnego. Istnieją także możliwości rozwoju przemysłu lnianego.

Przemysł włókienniczy w Białymstoku zatrudnia w tej chwili około 2 tysięcy osób i ze zrozumianych względów nie może dać pracy wszystkim włókniarzom. I dlatego duża ich część pracuje obecnie w innych dziedzinach, które mogą wykonać ludzie bez zawodowych kwalifikacji.

Wytwarza to anormalną sytuację. Bo kiedy przemysł włókienniczy na Dolnym Śląsku potrzebuje tysięcy włókniarzy i fabryki czekają na robotników, to w Białymstoku wykwalifikowani włókniarze marnują swoje zdolności. Od należytego zorganizowania przemysłu włókienniczego na Dolnym Śląsku zależeć będzie rozwój gospodarczy naszego kraju. Od osiedlenia się włókniarzy na Śląsku uzależniona jest również ewakuacja Niemców, którzy pracują w fabrykach i z braku rąk do pracy nie mogą być zwolnieni.

W mieście Bielawa na Dolnym Śląsku, w ważnym ośrodku przemysłu włókienniczego, pracuje już 4500 robotników. Potrzebnych jest jeszcze 1000 włókniarzy. Miasto to jest dobrze zagospodarowane i nie uległo zniszczeniu w czasie działań wojennych. Istnieją szkoły, śred-

nie i powszechne, teatr oraz kino. Osiedliło się tutaj trzech lekarzy.

W Jeleniej Górze do fabryki włókienniczej „Zjednoczenie” potrzebnych jest 200 włókniarzy, w tym 150 przedzalników i 50 tkaczy. Na robotników czekają w tej pięknej miejscowości umeblowane mieszkania posiadające. Gwarantuje się bezpłatny przejazd. Wynagrodzenie wyższe aniżeli w Polsce centralnej, zapewnia się również całodzienne utrzymanie. Włókniarze białostoccy! Fabryki na Dolnym Śląsku czekają na was! Zgłaszajcie się po pracę na Dolnym Śląsku!

Mieszkanie wynagrodzenie, wyższe niż w województwach centralnych.
Wyżywienie Tobie i Twojej rodzinie zapewnią praca w przemyśle włókienniczym na ziemiach odzyskanych.
Rejestrację przyjmuje:
Punkt Werbunkowy przy Zjednoczeniu Przemysłu Welnianego, Białystok ul. 5 to Jańska 15 i Urząd Repatriacyjny przy ul. Kilińskiego № 15.

Musimy zagospodarować ziemię odzyskaną!

gorzałym hreczkosiejem szarakiem. P. Piotrowski w roli Wistowskiego — juniora był trochę w zachowaniu zanadto nowoczesny. Traktował Helenkę raczej po koleżeńsku, niż sentymentalnie, jak przystało na tkliwego muzyka z końca XIX wieku. Nie było widać w nim zakochania, a raczej pewnego rodzaju nonszalanckę. Tak samo w stosunku do stryja ujawniał zbyt wielką pewność siebie.

Dekoracje p. Wasilewicza były w każdym szczególe doskonale utrzymane w stylu epoki. Nie brakło więc sztycyłkowej serwety na stole, ani krochmalonych firanek z falbankami, upiętych w tak charakterystyczne „gniazdka”.

Dużą pomocą w kompletowaniu strojów dla artystów okazały się dary UNRRA. Nie nadawały się do okrycia nagości obdartych przez wojnę biedaków, jakieś się tego początkowo spodziewali, ale za to świetnie służyły sztuce. Okazuje się, że Ameryka przysłała je nie bez pewnej ariére pensee — i choć narazie rozgoryczeni byliśmy prababcinymi stroikami, teraz po ochłonięciu pierwszej gorączki przekonaliśmy się, że Ameryce chodziło również i o popieranie naszej kultury teatralnej.

Janina Małgorzata Kobus

„GRUBE RYBY”

Komedia w 3 aktach Michała Bałuckiego

Niedzielną premiera należy do udanych. Rozbawiona publiczność nie wiedziała co ma przede wszystkim podziwiać: grę aktorów, reżyserię, czy oprawę sceniczną?

Bałucki nie był pisarzem głębokim, w swych utworach scenicznych nie poruszał nigdy poważnych problemów, ale umiał doskonale obserwować życie, chwycić je na gorącym uczynku i nieco skarykaturowane we wkłęsłym zwierciadle humoru podawać widzom. On pierwszy wprowadził na scenę małomiejskie postacie, był twórcą komedii mieszczańskich. Jego niewybredny humor, dwuznaczne dowcipy mierzone „na lokcie” cieszyły się powodzeniem nie tylko u nas, ale również i za granicą. Komedie jego, z których do najbardziej udanych należą: „Dom otwarty”, „Grube ryby”, „Dom kawalerów”, „Radcy pana radcy” tłumaczone były na język czeski i niemiecki.

„Grube ryby” wystawione były po raz pierwszy u nas w 1881 r. i szły, w pochodzie triumfalnym przez różne sceny naszych teatrów, należąc do ulubionego repertuaru takich artystów naszej do-

by jak: Solski i Leszczyński. Intryga w „Grubych rybach” jest nikła, polega na niewinnym qui pro quo, humor miejscami dość frywolny, ale komedia „bierze” widza, rozczula i bawi aż do lez.

Właściwie nawet trudno odpowiedzieć na czym ów urzekający wdzięk polega? Może jest nim to zanurzenie się w klimacie przeszłości, takiej beztroskiej, leniwie toczącej się, w której nadejście telegramu jest już wielkim ewenementem? A może sprawiają to postacie samych aktorów komedii, wyglądających jak figurki, wyjęte ze stylowej gablotki?

P. Śliwiński jako Wistowski — senior stworzył sylwetkę emerytowanego don Juana, zaatakowanego przez podagrę i przez, jeśli można tak się wyrazić, pewnego rodzaju chorobę zawodową. Jego charakterystyka, czarujące bredlaczki, kołyszące się na zarysowanym brzuszku, jego wyszukana elegancja, a przede wszystkim niezrównana sztuka siadania budziły salwy śmiechu. P. Śliwiński doskonale podpatrzył nieskoordynowane ruchy podagryka i oddał je bez przejawiania. P. Dow-

munt jako Pagatowicz czarował swą gołębią dobrocią i lekką małtkowatością. Cieliste pantalone, opięte na wypukłym brzuszku cierpiącym na nadkwasotę, rumiana twarz tonąca w rozwarciu białego halsztuka — to żywcem uchwycony mieszkaniec jakiejś Pipidówki z ostatnich dziesiątków lat XIX wieku. Scena końcowa pierwszego aktu (walc i kadryl) potrakowana z lekką groteskowo, wypadła świetnie. Również wybitnie wyróżniała się scena oświadczeń starszych panów w trzecim akcie. P. Roman był przemilczym dziadkiem Ciaputkiewiczem, szkoda tylko, że niektóre sceny z nim były stracone dla publiczności — chodzi mi przede wszystkim o scenę przed kominkiem, gdy rozstawione na pierwszym planie fotele zakrywały staruszka i słychać było tylko jego głos. P. Ciemnołowska dała bardzo stylową, pełną wdzięku babunię Ciaputkiewiczową. Pp. Bortnowska i Pinińska były naprawdę rozkosznymi pensjonarkami, których wdzięk nie zdołały zepsuć surowe, prawie spartańskie ubrania. Każde ich ujawnienie się wnosilo na scenę uśmiech wywołany nie groteską, lecz urokiem młodości. P. Aleksandrowicz z epizodem roli ojca Burczyńskiego wywiązał się zupełnie dobrze, był przekonującym, o-

Zakończenie kursu wychowawczyń przedszkoli i kierowniczek świetlic

Akcja wychowania przedszkolnego na terenie naszego województwa w porównaniu z rokiem ubiegłym przedstawia się znacznie lepiej. Zwolna rozbudowuje się sieć przedszkoli. W maju ub. r. w całym okręgu szkolnym mieliśmy tylko 5 przedszkoli, obecnie mamy już 30. A nowy rok szkolny rozpoczniemy przypuszczalnie liczbą 60 przedszkoli.

Akcja ta, jak i wiele innych, natrafia w województwie białostockim na duże trudności: brak sił fachowych, niedostateczne zrozumienie ważności sprawy wśród społeczeństwa.

Trudności lokalowe rozwiązują się powoli dzięki systematycznej odbudowie i remontowaniu zniszczonych gmachów. Intensywnie kształcą się także pracownicy.

W styczniu b. r. Kuratorium OSB uruchomiło trzymiesięczny kurs wprowadzający w zagadnienia wychowania przedszkolnego. Kurs miał na celu przeszkolić słuchaczki z całego okręgu, pragnące poświęcić się pracy w przedszkolach.

Program obejmował przedmioty pedagogiczne, zagadnienia życia współczesnego, gry i zabawy, ćwiczenia cielesne, roboty ręczne, rysunek, literaturę dziecięcą, śpiew.

Słuchaczki spoza Białegostoku korzystały z internatu i całkowitego wyżywienia bezpłatnie.

Aby praca była jak najbardziej wydajna, aby się stała nie tylko pracą wychowawczą w przedszkolu,

lecz kulturalno-oświatową w środowisku, do którego zostaną skierowane młode absolwentki kursu, zorganizowano dla nich także kurs świetlicowy, trwający dwa tygodnie.

Uczęszczało nań 44 słuchaczki. Zajęcia trwały po 11 godzin dziennie. Na zagadnienia teoretyczne poświęcono 45 godzin, na praktyczne — 95.

Program obejmował zagadnienia aktualne, sztukę i teatr ludowy, społeczne znaczenie sztuki, podstawy społeczno wychowawcze pracy świetlicowej, technikę pracy umysłowej, zasady samokształcenia, estetykę życia codziennego, inscenizację obrzędów ludowych i pieśni, reżyserię widowisk, deklamacje indywidualne i zbiorowe, czytelnictwo, praca z książką i gazetą w świetlicy, gazetkę ścienną, gry i zabawy, tańce, plastykę, śpiew.

Słuchaczki organizowały na kursie wieczory świetlicowe, przygotowywały inscenizacje, pieśni, tańce.

Uroczyste zakończenie obu kursów odbyło się w końcu marca b. r. w sali teatralnej. Liceum Pedagogicznego, przy licznych udziałach gości.

Po przemówieniach i wręczeniu świadectw — w artystycznej części wieczoru słuchaczki zaśpiewały szereg piosenek ludowych oraz ślad nad „Latarnikiem” H. Sienkiewicza. Uroczystość została miłą wręcz, nie wśród słuchaczy i gości.

Za kilka tygodni rozpocznie się kurs następny. Przygotuje on zastępy pracowników na okres letni do prowadzenia półkolonii w mieście i „dziecińców wiejskich” w okresie żniw, oraz powiększy szeregi nowych wychowawczyń przedszkoli.

Wobec wyjątkowej akcji szkolenia personelu wychowawczego, można mieć nadzieję, że województwo białostockie w niedługim czasie dorówna innym województwom Polski w zakresie wychowania przedszkolnego, że wszystkie dzieci od 4 do 7 lat znajdą się w przedszkolach. Wprawdzie, aby ten postulat zrealizować, trzeba uruchomić 700 przedszkoli, ale trudności nie mogą nas zrażać. Przeciwnie w nieustającej pracy będziemy dążyć do jak największych osiągnięć. Musimy dać możność dzieciom korzystać z pełni praw dzieciństwa. Nie wolno nam zaniedbać niczego, aby dziecko rozwijało się normalnie w atmosferze opieki, troski, zabaw i wesela. Warunki te stworzą mu należycie zorganizowane, otoczone staraniem całego społeczeństwa przedszkola.

Cz.

Irysy, krowki smietankowe i chajwa, prowadziwa. Ceny fabryczne. Prowincja za zaliczeniem. Skład fabryczny „Giewon” Warszawa, Wielka 11, m. 29.

Skradziono kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Białystok na nazwisko Zynel Mikołaj zam. Szosa Zwierzyniecka 29.

Skradziono paszport niemiecki № N. S. 46 i kartę rejestracyjną na nazwisko Marek Storzyski zam. Tykocin.

Skradziono kartę rejestracyjną na nazwisko Bit Wacław zam. Polna 5.

Skradziono paszport niemiecki na nazwisko Borys Michałina zam. Sokółka ul. Dąbrowskiego 46.

Spalone zostało zaświadczenie rejestracyjne wydane przez RKU Białystok na nazwisko Bobin Jan zam. ul. Kraszewskiego 2/a.

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną przez RKU w Suwałkach i dowód osobisty na nazwisko Kuprewicz Czesław zam. wieś Cisawek, gm. Szczerba - Olszanka pow. Augustów.

Z życia Społeczno Obywatelskiej Ligi Kobiet w Białymstoku

W dniu 7 kwietnia 1946 r. w Białymstoku pod przewodnictwem prezesa Zarządu Wojewódzkiego SOLK mgr. Wandy Wenclikowej odbyła się konferencja wojewódzka, na którą prócz delegatek powiatowych oraz kół miejskich Białegostoku przybyła przedstawicielka Zarządu Głównego posłanka ob. Święcicka. Na porządek dzienny złożyły się sprawozdania przybyłych delegatek z prac i działalności zarządów powiatowych i gminnych. Następnie referat „Kobiety w służbie zdrowia” — wygłosiła dr. Szaykowska.

Ob. Szejkowska udzieliła szczegółowych informacji o organizacji Opieki Społecznej oraz o planowanej współpracy z Ligą Kobiet. Ożywiona dyskusja po sprawozdaniach poszczególnych delegatów pozwoliła zorientować się zarządowi wojewódzkiemu i przedstawicielce Zarządu Głównego o wybitnie trudnych warunkach pracy Ligi w województwie białostockim. Na koniec wygłosiła dłuższe przemówienie posłanka Święcicka podkreślając, że SOLK jest organizacją postępową, ale nie polityczną, hasłem jej jest odródnienie gospodarze i moralne kraju.

Na zakończenie przyjęto przez akcję rezolucję, w której między innymi podkreślono zgodne stanowisko Ligi wobec zbliżających się wyborów w oparciu o jednolity blok stronnictw demokratycznych. Po obradach odbył się wspólny biad.

Na zaproszenie Zarz. Woj. udaly się delegatki do Teatru Miejskiego na premierę „Grube Ryby” M. Bałuckiego.

ZARZĄDZENIE

Na zasadzie obowiązujących przepisów sanitarno-porządkowych w m. Białymstoku dotyczących utrzymania porządku w domach na dziedzińcach, chodnikach, placach i jezdniach — zarządzam co następuje:

§ 1
Wszystkie ulice, drogi na terenie miasta i to tak jezdnie, jak i chodniki, ścieki rynsztoki i rowy przydrożne, jak i rowniez bramy, sienie, podwórza i klatki schodowe — należy doprowadzić do stanu porządku i czystości w terminie nieprzekraczalnym do dnia 20-go kwietnia 1946 roku.

§ 2
Obowiązek dokładnego zadośćuczynienia niniejszemu zarządzeniu spoczywa na właścicielach nieruchomości i na osobach, którym administracja lub nadzór nad tymi obiektami zostały poruczone i dotyczy bez wyjątku wszystkich nieruchomości tak prywatnych, jak samorządowych i państwowych.

§ 3
Winni niewykonania niniejszego zarządzenia w myśl ustawy z dnia 21 lutego 1936 roku (Dz. U. R. P. Nr 27 poz. 198) podlegają karze aresztu do 8-ch miesięcy i grzywny do 300 zł, lub jednej z tych kar.

PREZYDENT MIASTA
(Andrzej Krzewniak)

Zgubiono paszport niemiecki na nazwisko Zofia Kudelska, zam. Starobojarska 7.

Zgubiono kartę rejestracyjną na nazwisko Sznowski Kazimierz zam. Miłe Polwaki gm. Zabłudów.

Zgubiono dokumenty wydane przez gminę Prostki na nazwisko Wileński Franciszek zam. Borki gm. Prostki.

Już są w sprzedaży znane gilzy

„DWUWATKI”
Warszawskiej Fab. Gilz „SOKÓŁ”
Obecnie w Łodzi,
ul. Gdańska 111

Unieważnia się skradzioną wojskową kartę rejestracyjną RKU Białystok na nazwisko Lipiński Mieczysław zamieszkały wieś i gmina Bacieczki, woj. B-kie.

Zgubiono kartę rejestracyjną z RKU na nazwisko Sliżewski Władysław zam. wieś Kurliany gm. Dojlidy.

Zgubiono dwa paszporty na nazwisko Nikitińska Małga, Nikitiński Jan, zam. wieś Żuki pow. Białystok, oraz kartę rejestracyjną

OBWIESZCZENIE o uprawie tytoniu

Na podstawie art. 1 ustawy z dnia 1 czerwca 1922 r. o monopolu tytoniowym (Dz. U.R.P. Nr 47, poz. 409) oraz art. 4 dekretu z dnia 13 listopada 1945 r. o zarządzie Ziemi Odzyskanych (z U. R. P. Nr. 51, poz. 295) i odnośnych rozporządzeń wykonawczych uprawa tytoniu w Polsce (wraz z Ziemią Odzyskaną) jest przywilejem Państwa i stanowi przedmiot monopolu skarbowego.

Przez uprawę tytoniu rozumie się również produkcję rozsady tytoniowej, pielęgnowanie roślin tytoniowych, które wyrosły bez uprawy nie wyłączając roślin ogrodowych i doniczkowych, lub chociażby tolerowanie wzrostu (vegetacji) takich roślin.

Uprawa tytoniu może być prowadzona jedynie na podstawie zezwolenia (koncesji) wydanej przez Dyрекcję Polskiego Monopolu Tytoniowego lub podległe jej Zakłady Uprawy Tytoniu.

Do wydawania zezwoleń (koncesji) na uprawę tytoniu na rok 1946, jedynie uprawione są:

- Zakład Uprawy Tytoniu w Białymstoku** na uprawę tytoniu w białostockim okręgu uprawy tytoniu, obejmującym w województwie białostockim powiaty augustowski, suwalski i szuczyski.
 - Zakład Uprawy Tytoniu w Czyżynach** koło Krakowa na uprawę tytoniu w krakowskim okręgu uprawy, obejmującym:
 - w województwie kieleckim powiaty jędrzejowski, pinczowski i stopnicki,
 - w województwie krakowskim powiaty brzeski, dąbrowsko-tarnowski, krakowski, miechowski i olkuski,
 - w województwie rzeszowskim powiat mielecki.
 - Zakład Uprawy Tytoniu w Grudziądzu** na uprawę tytoniu w pomorskim okręgu uprawy tytoniu obejmującym:
 - w województwie gdańskim powiat kwidziński,
 - w województwie pomorskim powiaty brodnicki, chełmiński, grudziądzki, lipnowski, rypiński, świecki, toruński i wąbrzeski,
 - Zakład Uprawy Tytoniu w Lublinie** na uprawę tytoniu w lubelskim okręgu uprawy tytoniu, obejmującym w województwie lubelskim powiaty:
 - ajski, chełmski, hrubieszowski, krasnicki, krasnostawski, lubartowski, lubelski, puławski, tomaszowski i zamojski.
 - Zakład Uprawy Tytoniu (Wytwórnia P. M. T.) w Wodzisławiu** na uprawę tytoniu w okręgu górnośląskim obejmującym powiaty kozielski, pszczyński, raciborski i rybnicki województwa górnośląskiego.
- Zezwolenia (koncesje) na uprawę tytoniu poza powyższymi okręgami uprawy tytoniu, dla celów doświadczalnych i próbnych wydawać może jedynie Dyрекcja Polskiego Monopolu Tytoniowego, a zatem wszelkie inne władze nie mają prawa wydawać zezwoleń (koncesji) na uprawę tytoniu, chociażby na użytek własny.
- Uprawa tytoniu bez zezwolenia (koncesji) wydanej przez Dyрекcję Polskiego Monopolu Tytoniowego lub podległe jej Zakłady Uprawy Tytoniu jest bezwarunkowo zabroniona i stanowi przestępstwo karne skarbowe, podlegające kary pozbawienia wolności, kar grzywny, przekraczające wielokrotnie wartość tytoniu oraz przepadek (konfiskatę) tytoniu.
- Do ścigania tych przestępstw powołane są władze skarbowe, przy współpracy z władzami administracyjnymi i bezpieczeństwa.
- Osoby zatem nie posiadające zezwoleń (koncesji) na uprawę tytoniu na rok 1946 powinny natychmiast niszczyć rośliny tytoniowe, wyrosłe w inspekcjach lub na ich gruncie.

D Y R E K C J A
POLSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO

Komitet Redakcyjny

Stuchamy białostockiego RADIA

Sroda, 10 kwietnia 1946 r.

Godz. 5,57 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy. Program lokalny: 8,30 Artykuł wstępny gaz. „Jedność Narodowa”, 8,40 Muzyka z płyt. 8,55 Informacje i komunikaty lokalne. 8,55 Omówienie programu na dzień bieżący. 9,00 — 11,57 Przerwa. 11,57 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy. 14,40 — 15,30 Przerwa. Program lokalny: 15,00 Audycja dla dzieci „Wszystkiego po trochu”, 15,30 Muzyka z płyt, 15,40 Pogadanka z cyklu „Dbajmy o zdrowie”, 15,55 Chwila muzyki z płyt, 16,00 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy. Program lokalny: 21,00 Muzyka z płyt, 21,10 Kwadrans prozy, 21,25 Koncert z płyt. W progr. utwory skrzypcowe. 21,45 Informacje. 21,55 Omówienie programu na dzień następny. 22,00 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy. 24,00 Hymn. Koniec audycji.

Czwartek, 11 kwietnia 1946 r.

Godz. 5,57 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy. Program lokalny: 8,30 „Kącik sportowy”, 8,40 Muzyka z płyt. 8,50 Informacje i komunikaty lokalne. 8,55 Omówienie programu na dzień bieżący. 9,00 — 11,57 Przerwa. 11,57 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy. 14,40 — 15,30 Przerwa. Program lokalny: 15,30 Chwila muzyki z płyt, 15,35 Pogadanka popularna — naukowa. Inż. Mariana Szymaniska, 15,50 Muzyka z płyt, 16,00 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy. Program lokalny: 21,00 Wywiad z delegatką Centralnej Komisji Związków Zawodowych na temat wycieczki do Związku Radzieckiego, 21,15 Koncert fortepianowy Matyldy Tuszkowskiej — Skrzytuskiej, 21,40 Informacje, 21,55 Omówienie programu na dzień następny, 21,55 Chwila muzyki z płyt, 22,00 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy. 24,00 Hymn. Koniec audycji.

TEATR I KINO

Teatr Miejski: Codziennie komedia w 3 aktach M. Bałuckiego p. t. „Grube ryby”. Początek przedstawień o godz. 18.

Kino „Hel” — Film najnowszej produkcji angielskiej p. t. „Było ich dziewięciu”. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.

Dyżury nocne aptek

Od 11,1V do 17,1V, dyżuruje Apteka Miejska ul. Dąbrowskiego 2.

Redakcja i Administracja Białystok, 5-to Jańska 82, Tel. 98 i 8-1V. To 1828

Drukarnia Państwowa w Białymstoku
Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Białymstoku.